

Niemcy: Święto wypędzonych w umowie koalicyjnej

Niemcy: Święto wypędzonych w umowie koalicyjnej

Umowa koalicyjna wynegocjowana pod koniec listopada przez partie chadeckie i socjaldemokratów w RFN zapowiada ustanowienie dnia pamięci tzw. wypędzonych. Przedstawiciele CDU/CSU oraz SPD zgodzili się, że święto takie będzie odpowiednim sposobem na „zachowanie żywej pamięci o ucieczce i wypędzeniach”. Erika Steinbach, posłanka CDU i przewodnicząca Związku Wypędzonych (BdV) przyznała, że spełniło się jej „wieloletnie marzenie”.

Zapis w umowie koalicyjnej jest zwieńczeniem trwających od 2002 roku zabiegów BdV o ustanowienie tego święta. W roku 2003 pomysł był omawiany w Bundesracie, któremu przewodniczył premier bawarskiego rządu Edmund Stoiber (CSU), jednak ówczesny rząd SPD i Zielonych uznał, że pamięć ofiar wojny i wypędzonych jest już czczona w Narodowym Dniu Żałoby. Sprawa wróciła w 2011 roku, kiedy politycy rządzącej do niedawna koalicji CDU/CSU i FDP przyjęli uchwałę, która m.in. zapowiadała ustanowienie dnia pamięci o wypędzeniach 5 sierpnia, czyli w rocznicę przyjęcia Karty Wypędzonych w 1950 roku. Wywołało to liczne protesty, m.in. historyków, którzy wskazywali, że dokument fałszował historię nie wspominając o zagładzie Żydów i zbrodniach, jakich Niemcy dopuścili się na innych narodach. Ponadto wśród sygnatariuszy Karty znalazło się wielu członków NSDAP i SS. W czerwcu br. głosami FDP i chadeków uchwalono zatem wniosek, w którym zobowiązuje się rząd federalny, by na forum ONZ postulował ustanowienie dnia 20 czerwca, będącego Dniem Uchodźców, także Dniem Pamięci o Wypędzeniach. Erika Steinbach stwierdziła niedawno, że niezależnie od decyzji ONZ, 20 czerwca byłby odpowiednią datą dla upamiętniania wypędzeń w RFN.

Komentarz

- Zapis w umowie koalicyjnej dotyczący święta wypędzonych jest politycznym sukcesem CSU i konserwatywnego skrzydła CDU. Bawarska partia stawia się w roli reprezentanta tzw. wypędzonych i ich potomków. Jej przewodniczący Horst Seehofer przed wyborami regularnie opowiadał się za ustanowieniem dnia pamięci o wypędzonych. Tak poważny krok w kierunku spełnienia przedwyborczej obietnicy uwiarygodnia go w oczach wyborców.
- Realizacja postulatu może jednak napotkać trudności. Przez lata SPD opierała się ustanowieniu w RFN Dnia Wypędzonych. Jeszcze w 2011 roku, kiedy Bundestag głosami poprzedniej koalicji przyjął uchwałę, w której m.in. wzywał rząd do wprowadzenia Dnia Pamięci Narodowej o Ofiarach Wypędzeń, socjaldemokraci odrzucali ten pomysł.

Obecnie podkreślają, że zdanie zawarte w umowie koalicyjnej jest do przyjęcia ze względu na ogólnikową formę i podkreślają jednocześnie, że upamiętnianie nie może ograniczać się tylko do niemieckich wypędzonych. Takie stanowisko może za jakiś czas doprowadzić do konfliktu z Eriką Steinbach i wszystkimi, którzy podzielają jej punkt widzenia. Zdaniem szefowej BdV bowiem dzień pamięci nie może „rozmyć się w ogólnikach”. BdV może zatem stać się kością niezgody między koalicjantami, tak jak miało to miejsce w poprzedniej kadencji.

- Wstrzemięźliwość socjaldemokratów we wspomnianej kwestii nie tyle wynika jednak z zasadniczo odmiennej oceny samych wypędzeń, co z niechęci do Związku Wypędzonych. SPD regularnie podkreśla, że BdV – jej zdaniem – nie reprezentuje wszystkich wypędzonych. Obecność socjaldemokratów w rządzie nie będzie oznaczała jednak zwrotu w niemieckiej polityce historycznej.